

OKRĘG CHEŁMIŃSKIE. LUDZIE I PRZESTRZENIE. PORTRET SOCJOGRAFICZNY

dr Anna N. Kmieć

TORUŃ 2022

Zamiast wstępu

Zgodnie z treścią wniosku projektowego, poniższy raport stanowi analizę socjograficzną mieszkańców Okręgu Chełmińskiego. Jednakże w tytule celowo użyłam określenia „ludzie i przestrzenie”, ponieważ chciałam podkreślić nierozłączność obu tych obszarów badawczych.

Aby uzyskać kompleksowy portret socjograficzny interesującej mnie grupy - osób zamieszkujących Okręg Chełmiński - konieczne było przyjrzenie się zarówno jej członkom, jak i przestrzeniom w jakich funkcjonują. Takie spojrzenie okazało się niezbędne szczególnie w kontekście celowości całego projektu (którego częścią jest niniejszy raport), jak i przydatności opracowanego przeze mnie portretu dla dalszych działań, podejmowanych m.in. przez Stowarzyszenie Chełmińskie Przedmieście – Tu Mieszkam CHEŁMIONKA i Radę Okręgu, na rzecz rozwiązywania przytaczanych we wniosku projektowym problemów.

Badani zamieszkują wybrany i ściśle określony teren, tj. Okręg Chełmiński - tak więc założyłam, że funkcjonują w nim na co dzień. Dlatego też nieodłącznym elementem ich życia codziennego są przestrzenie: zarówno prywatne (mieszkania, domy, ogródki, działki), jak i publiczne, wspólne (windy, klatki schodowe, tereny zielone: parki i skwery, place zabaw, siłownie zewnętrzne, podwórza kamienic i przestrzenie międzyblokowe). Przestrzenie wspólne, to także m.in. miejsca spędzania czasu wolnego, nauki i pracy, robienia zakupów, spotkań. Interesowały mnie także działające na tym obszarze instytucje publiczne, takie jak m.in. urzędy, biblioteki, instytucje kultury, fundacje i stowarzyszenia.

Założyłam, że są to miejsca wzmacniania już istniejących, bądź nawiązywania nowych relacji, a zatem budowania lub umacniania więzi, szczególnie międzysąsiedzkich. Taki proces

jest nieodłącznym elementem budowania i wzmocnienia silnych społeczności lokalnych, a co za tym idzie, budowania i wzmocnienia poczucia przynależności jednostki do danej grupy, społeczności i miejsca. Przestrzeń jest w tym wypadku wspólnym mianownikiem, stanowiącym miejsce poznania, spotkania, konfrontacji - zacieśniania więzi, poczucia utożsamiania się (lub wręcz przeciwnie – odrębności) i dbałości o wspólne dobro. Mogą to być również miejsca tworzenia się lokalnych konfliktów i występowania podziałów. Szczególnie przestrzenie wspólne są zatem generatorami do tworzenia się nowych lub wzmocnienia już istniejących więzi i tożsamości lokalnych.

Dlatego też tworząc portret socjograficzny mieszkańców Okręgu Chełmińskie, uznałam, że warto przyjrzeć się im przez pryzmat analizy danych jakościowych, dotyczących ich funkcjonowania w przestrzeni Okręgu (oraz tego, jakie możliwości otwierają przed nimi jej zasoby). Oczywiście istotne są również dane ilościowe, czyli tzw. twarde dane liczbowe, jednak stanowią one jedynie tło do zbierania i porządkowania tych pierwszych. O wiele bardziej istotny był bowiem w interesującym mnie kontekście nie tyle opis statystyczny, odpowiadający na klasyczne pytania o wiek, płeć, liczbę mieszkańców, czy nawet wykształcenie i miejsce pracy (czyli zbierający i porządkujący dane ilościowe), co raport, prezentujący dane jakościowe i pozwalający odpowiedzieć na pytania o poziom aktywności i zaangażowania mieszkańców w działania na rzecz społeczności lokalnej w ramach Okręgu Chełmińskie. Należy przy tym podkreślić, że już wstępne obserwacje, prowadzone przez lokalnych działaczy i członków Rady Okręgu wskazywały, że zaangażowanie mieszkańców nie jest duże. Analizy rozmów z nimi uczuliły mnie na to, by przyjrzeć się tej kwestii uważniej. Dlatego takie podejście zdecydowanie ułatwi mi odpowiedź na pytanie, jak ewentualnie tę aktywność zwiększyć i pozwoli wskazać kierunki, jakimi należy podążać w przypadku dalszych działań, podejmowanych przez m.in. wspomniane już przeze mnie Stowarzyszenie, Radę Okręgu i inne.

W oparciu o powyższe założenia, zastosowałam zróżnicowane metody zbierania i kategoryzowania danych. Były to dane dotyczące charakterystyki i specyfiki ludzi i przestrzeni Okręgu Chełmińskie oraz dane opisujące zjawiska i procesy występujące na opisywanym przeze mnie obszarze.

Założenia badawcze i metodologia

Ludzie i przestrzeń to nierozłączne elementy tworzenia się, budowania i wzmocnienia więzi społecznych oraz tożsamości lokalnych, a co za tym idzie, rozwoju różnych form aktywności lokalnej. Rodzi się zatem pytanie, kluczowe dla analiz zawartych w niniejszym raporcie: jaka jest charakterystyka socjograficzna ludzi i przestrzeni dla Okręgu Chełmińskiego? Jak w tym kontekście kształtują się czynniki i generatory integrujące lub dezintegrujące interesującą mnie społeczność? Powstały w odpowiedzi na nie portret socjograficzny należy skonfrontować z założeniem, że aktywność mieszkańców Okręgu jest niska. To pozwoli opowiedzieć na ewentualne dalsze pytania, dlaczego tak jest i jakie podjąć działania, aby ją zwiększyć.

Z uwagi na podkreślaną już przeze mnie integralność ludzi i przestrzeni, celowo nie rozdzielałam tych kategorii podczas robienia badań i nie rozdzielałam ich w prezentowanych w raporcie opisach. Ponadto w dalszej części stosuję zamiennie określenia „społeczność” i „mieszkańcy”, mając jednak na uwadze ich osadzenie w tejże przestrzeni. Zatem przestrzeń stanowi w tym wypadku kategorię analityczną, przez pryzmat której przedstawiam, charakteryzuję i analizuję funkcjonującą na jej obszarze społeczność.

Ze względu na bardzo duże zróżnicowanie badanej społeczności, zastosowałam jednocześnie kilka metod badawczych. Uznałam, że umożliwi to przeprowadzenie kompleksowego badania, pozwalającego uzyskać możliwie najbardziej rzetelne wyniki.

Badania polegały zatem na zebraniu danych zastanych z możliwie jak największej ilości źródeł. Były to dane pozyskiwane zarówno podczas spotkań i wywiadów osobistych z pracownikami instytucji lokalnych, jak i zebrane metodą netograficzną, tj. z zasobów stron internetowych tych instytucji. Należy tu podkreślić, że było to szczególnie trudne zadanie, z uwagi na fakt, że podział Torunia na Okręgi jest stosunkowo nowym podziałem (o czym więcej w dalszej części raportu). Powoduje to, że trudno o tzw. twarde dane jakościowe, wyodrębnione dla wybranego Okręgu.

W tym wypadku nieocenione okazały się informacje zebrane od byłych i obecnych członków Rady Okręgu Chełmińskie, którzy zdecydowali się na rozmowę lub wypełnienie przygotowanego przeze mnie kwestionariusza ankiety. W ten sposób udało mi się pozyskać informacje od 8 osób (spośród 15 zaproszonych do wzięcia udziału w badaniu). W całym raporcie odwołuję się do ich wiedzy i doświadczenia, które pozwoliły mi na uzupełnienie analiz, potwierdzenie stawianych hipotez i wzmocnienie znaczenia własnych obserwacji.

Metoda netograficzna, pozwalająca na korzystanie z nieograniczonych zasobów Internetu pozwoliła także na analizę treści zamieszczanych na blogach prywatnych i w mediach społecznościowych, gdzie formułują się profile tematyczne, skupiające mieszkańców Okręgu i stanowiące dla nich przestrzeń pozyskiwania i wymiany informacji.

Jednakże kluczową i niezawodną w tym wypadku metodą, jest metoda obserwacji, często połączona z metodą wywiadu swobodnego. Zatem znaczącą część badań stanowiły badania terenowe, polegające na eksploracji obszaru Okręgu, rozmowach z mieszkańcami lub osobami przebywającymi aktualnie na badanym terenie. To właśnie ten etap badania przyniósł mi najwięcej istotnych dla interesującego mnie problemu informacji i spostrzeżeń.

Całość należało uzupełnić także metodą analizy treści, w tym wypadku zamieszczanych w prasie lokalnej i na oficjalnych stronach internetowych mediów lokalnych.

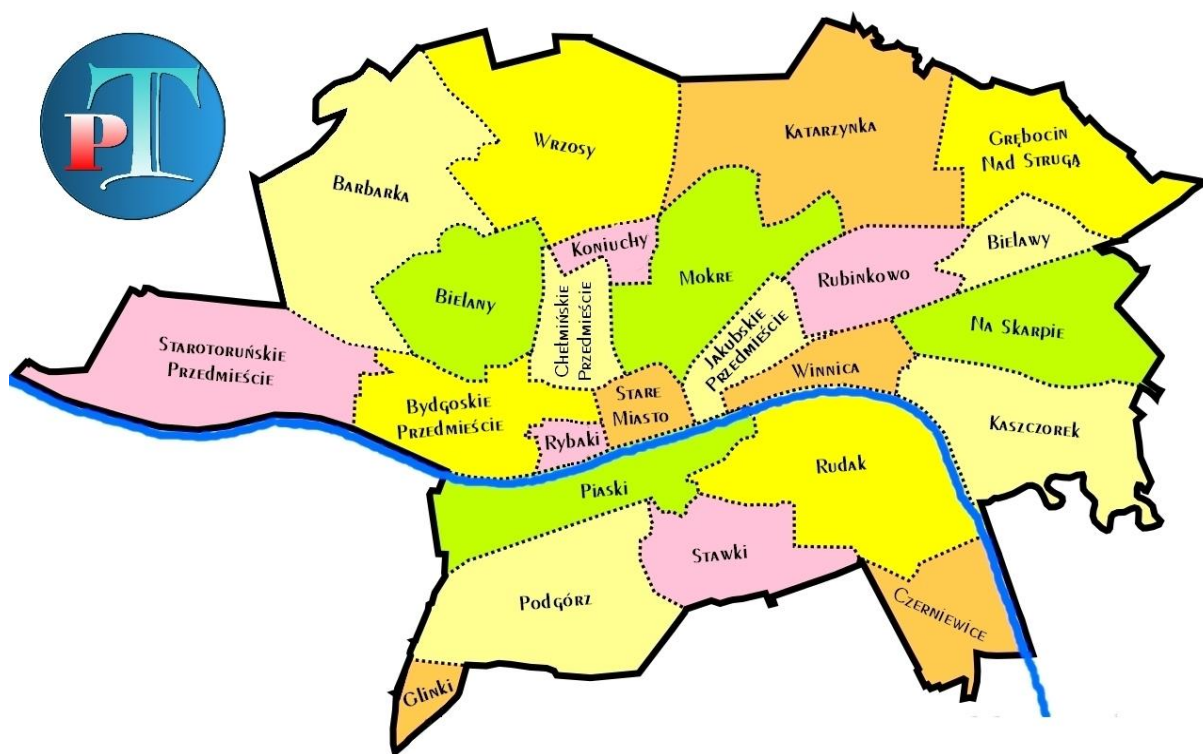
Analiza treści przeprowadzonych wywiadów i rozmów oraz danych pozyskanych z instytucji i umieszczanych w zasobach Internetu, uzupełniona o wnikliwą i długotrwałą obserwację, pozwoliła na stworzenie portretu socjograficznego mieszkańców Okręgu Chełmińskie. Aby był on możliwie przejrzysty, podzieliłam go na zagadnienia, które wykrystalizowały się w toku prowadzonych badań. Inspiracją do ich powstania były dla mnie analizy zebranych danych – to one nadały ostateczny kształt temu, na co najbardziej postanowiłam zwrócić uwagę w opisie.

Miasto. Podział na części i okręgi

W Toruniu nie ma dzielnic. Miasto jest natomiast podzielone na 24 części i taki podział jest stosowany przy różnego rodzaju działaniach urzędowych.

Obecnie obowiązujący podział miasta na części został ustalony w 2005 roku przez Radę Miasta Torunia, na podstawie wniosku Komisji ds. weryfikacji urzędowych nazw części miasta Torunia oraz zaakceptowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Na oficjalnej stronie internetowej miasta znajduje się wykaz tych nazw. Są to, kolejno: Barbarka, Bielany, Bielawy, Bydgoskie Przedmieście, Chełmińskie Przedmieście, Czerniewice, Glinki, Grębocin Nad Strugą, Jakubskie Przedmieście, Kaszczorek, Katarzynka, Koniuchy, Mokre, Na Skarpie, Piaski, Podgórz, Rubinkowo, Rudak, Rybaki, Stare Miasto, Starotoruńskie Przedmieście, Stawki, Winnica, Wrzosey¹.



Podział Torunia na części urzędowe.

Źródło: https://potoruniu.blogspot.com/p/blog-page_8.html (15.11.2022).

¹ Źródło: <https://www.torun.pl/pl/miasto/dzielnice-i-osiedla> (15.11.2022).

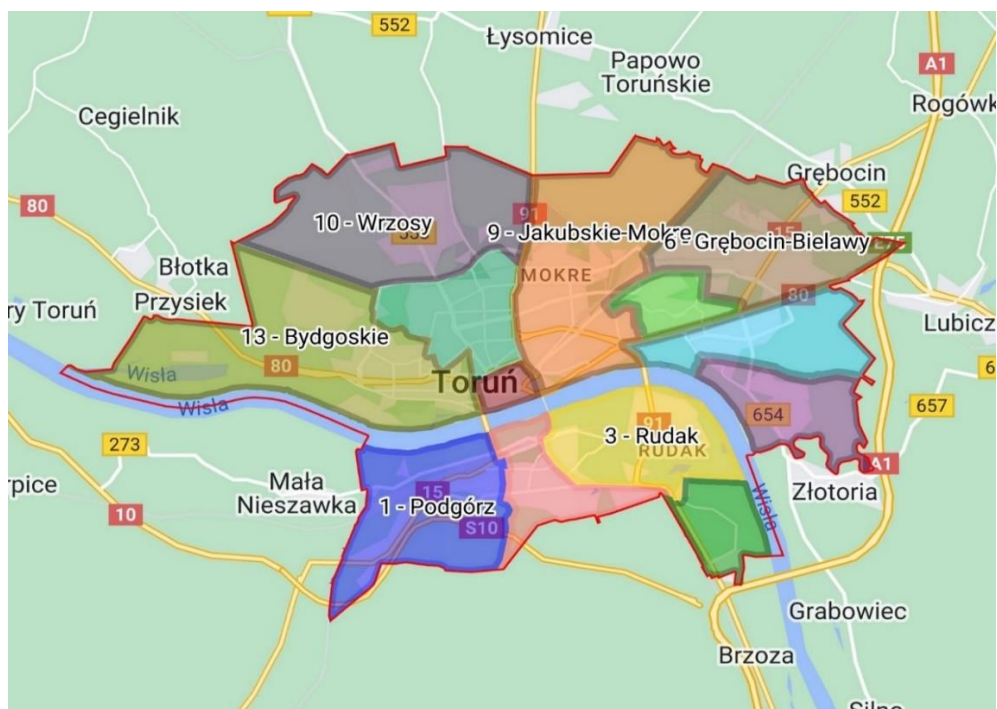
Załączono tam również tabelkę z opisem poszczególnych granic tych części. W myśl zamieszczonych w niej danych, Chełmińskie Przedmieście ograniczają ulice: od strony północnej ul. Długa, od strony południowej ul. Kraszewskiego, ul. Czerwona Droga i Odrodzenia, od strony Wschodniej ul. Legionów oraz od strony zachodniej ul. św. Józefa².

Co ciekawe, nie zamieszczono tam mapy, obrazującej ten podział, dlatego posłużyłam się tutaj inną, znalezioną w Internecie. Analizując ten podział, nietrudno zauważyć, że „części urzędowe” odpowiadają tam dawnym „dzielnicom” lub „osiedlom”. Zresztą określenia „dzielnica” lub „osiedle” nadal funkcjonują, nie tylko w mowie potocznej.

Na wspomnianej już stronie internetowej miasta znajduje się jednak informacja, że inny podział zastosowano przy tworzeniu jednostek pomocniczych gminy, zwanych Radami Okręgów. Na potrzeby utworzenia tych Rad wyodrębniono trzynaście obszarów: Podgórz, Stawki, Rudak, Czerniewice, Kaszczorek, Bielawy-Grębocin, Skarpa, Rubinkowo, Jakubskie-Mokre, Wrzosa, Chełmińskie, Staromiejskie, Bydgoskie. Dla każdego z tych obszarów tworzone są Rady Okręgów, które wybierane są przez mieszkańców. To tzw. jednostki pomocnicze Rady Miasta Torunia, pomocne przede wszystkim w sprawach dotyczących tych Okręgów. Tamże również załączona została mapa Okręgów³.

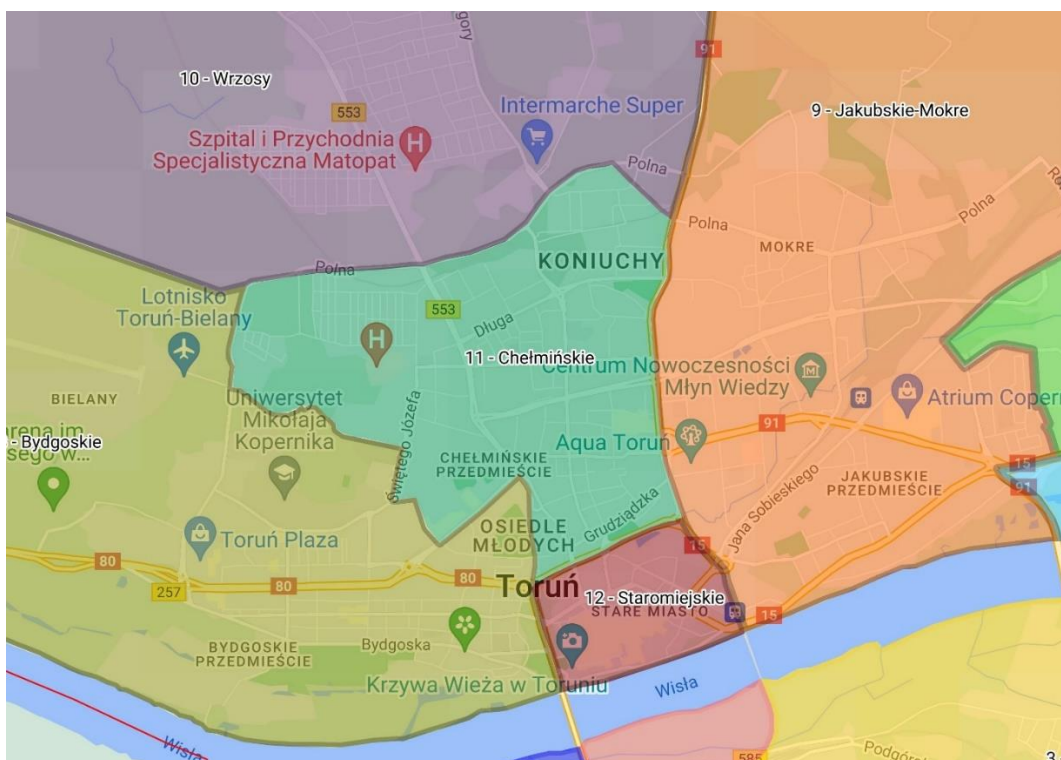
² Źródło: <https://www.torun.pl/pl/miasto/dzielnice-i-osiedla> (15.11.2022).

³ Źródło: <https://www.torun.pl/pl/miasto/dzielnice-i-osiedla> (15.11.2022).



Podział Torunia na Okręgi.

Źródło: <https://www.torun.pl/pl/miasto/dzielnice-i-osiedla> (17.11.2022).



Podział Torunia na Okręgi. Fragment mapy

Źródło: <https://www.torun.pl/pl/miasto/dzielnice-i-osiedla> (17.11.2022).

W myśl tego podziału Chełmińskie Przedmieście wchodzi w skład Okręgu Chełmińskie, którego granice wyznaczają ulice: Władysława Warneńczyka, Grudziądzka, Polna, Szosa Okrężna, Grunwaldzka, Jędrzeja Śniadeckiego, św. Klemensa, św. Józefa, Balonowa, Generała Józefa Bema (do skrzyżowania z ulicą Podgórną). Dalej granicę wyznacza fragment Szosy Chełmińskiej, jednakże tylko do wysokości ulicy Jana Dekerta. Tam prowadzi za targowiskiem miejskim, przez ulicę Sportową, Aleję 700-lecia Torunia, aż do Ronda Niepodległości. Następnie skręca w ul. Czerwona Droga, Odrodzenia, Przy Kaszowniku, by na Placu Biskupa Jana Chrapka połączyć się z ulicą Władysława Warneńczyka.

Nietrudno zauważyć, że granice części urzędowych nie pokrywają się z granicami Okręgów. W interesującym mnie przypadku granice Okręgu Chełmińskie zawierają w sobie także obszary należące do części urzędowych Mokre, Koniuchy, Bielany, Bydgoskie

Przedmieście. Ponadto znajdują się tam również takie, pomniejsze jednostki, jak m.in. Osiedle św. Klemensa, Brzezina, Działki św. Józefa, Wrzosa II, Osiedle Nowe Torpo.

Takich danych dostarczają ustalenia oficjalne. Wsłuchując się jednak w informacje, pozyskiwane od mieszkańców, należy zadać sobie pytanie o nazewnictwo i podziały nieoficjalne oraz takie, które funkcjonują w pamięci ludzi zamieszkujących wybrany obszar.

Oczywistym jest, że dla nich Okręg Chełmińskie jest często w rozumieniu potocznym równoznaczny z Chełmińskim Przedmieściem – głównie z uwagi na niemal tożsamą nazwę obu tych obszarów. I właśnie tam tożsamość lokalna jest najsilniejsza (także z uwagi na inne czynniki, takie jak wyróżniająca ten teren specyfika zabudowy, o czym w dalszej części raportu) i oscyluje wokół Chełmińskiego Przedmieścia, zwyczajowo zwanego Chełmionką⁴.

Granice Okręgów są nowym i sztucznie wytworzonym podziałem przestrzeni miasta. Trudno zatem wymagać od mieszkańców poszczególnych części urzędowych, zwanych przez nich potocznie dzielnicami lub osiedlami, aby utożsamiali się z nowopowstałymi podziałami na Okręgi. Dodatkowo obszary Okręgów są bardzo duże i trudno, aby stanowiły punkt odniesienia w utożsamianiu się z miejscem. Nie przywołują także skojarzeń, związanych z lokalnością i społecznością lokalną. Do tego należy dodać bardzo niską świadomość o działaniu Rad Okręgów.

Efektom tego może być słabe zaangażowanie mieszkańców w działania na rzecz całego Okręgu, do którego – tylko w teorii i tylko na mapie - przynależą. Warto poszukać rozwiązań, które pozwoliłyby pobudzić i zwiększyć tożsamość lokalną, np. poprzez zmniejszenie obszarów jednostek pomocniczych, najlepiej zbliżając je do podziałów na części. Ponadto warto systematycznie pogłębiać lokalną diagnozę społeczną, aby poszukiwać również tzw. generatorów tożsamości lokalnych, wokół których zapewne już budują się nowe identyfikacje, (np. w poszczególnych mikro-obszarach Okręgu). To kluczowe założenia, do których powracam w całym raporcie.

⁴ W całym raporcie, używając określenia „Chełmionka”, mam na myśli właśnie ten fragment Okręgu. Jeśli chcę się odnieść do jego całości, używam określenia „Okręg” lub „Okręg Chełmińskie”.

Okręg Chełmińskie. Granice

Tak podział sprawia, że mamy do czynienia z terenem niejednorodnym, zarówno jeśli chodzi o mieszkańców, jak i o charakterystykę przestrzeni. By uświadomić sobie, skalę tego zjawiska dla Okręgu Chełmińskie, należało możliwie najdokładniej przeanalizować i scharakteryzować jego obszar.

Istotną rolę odegrała tu bardzo ważna dla tego rodzaju badań kategoria granicy. Zazwyczaj to miejsce lub punkt, oddzielający jeden obszar od drugiego: innego, obcego, nieznanego. To także obszar, na którym często dochodzi do poznania i starć lub integracji, obszar, który wyznacza podział na „swoje” i „nasze”, które jest odrębne od „ich”, „waszego”. Stanowi podstawę do wyznaczania i określania antropologicznego podziału na „swój” i „obcy”. Buduje poczucie odrębności od „nich” i przynależności do „nas”, wzmacnia utożsamianie się. Jak wygląda to w przypadku Okręgu Chełmińskie?

Granice wyznaczone są tam przez główne, zazwyczaj dwupasmowe ulice. Wydawać by się mogło, że wzmocnią one linię podziału – oddzielią od sąsiadującego Okręgu (lub Okręgów) – a jednocześnie wpłyną na zacieśnienie więzi wewnątrz interesującego mnie obszaru. Jednakże nie do końca tak jest. Dla przykładu, po obu stronach ulic takich, jak np. Grudziądzka i Polna znajdują się punkty usługowo handlowe, które użytkowane są przez mieszkańców obu okręgów, zatem wzmacnia to zacieranie się granic między tymi okręgami.

Ponadto granice badanego Okręgu są sztuczne, a na ich stykach lub w ich pobliżu znajdują się miejsca i instytucje stanowiące przestrzenie wspólne i przestrzenie użytkowania przez mieszkańców różnych Okręgów. Poza granicami Okręgu Chełmińskie znajdują się m.in. oddział Urzędu Miasta Torunia (ul. Grudziądzka), CH Kometa (ul. Grudziądzka), Galeria Polna Park (ul. Polna), wybieg dla psów na osiedlu Jar, Uniwersyteckie Centrum Sportowe (ul. św. Józefa), Psi Park Rudelka i plac zabaw (ul. Balonowa), Cmentarz św. Jerzego, Cinema City Toruń (ul. Czerwona Droga), kompleks Starego Miasta, wybieg dla psów i basen Aqua Toruń (ul. Bażyńskich), a także liczne kościoły, szkoły, przedszkola, puby, restauracje i sklepy, do których uczęszczają mieszkańcy z Okręgu Chełmińskie.

Z kolei w granicach Okręgu także znajduje się wiele obiektów, użytkowanych przez mieszkańców z innych obszarów miasta, jak m.in.: Lodowisko Tor-Tor im. Józefa Stogowskiego (ul. Bema), Stadion Miejski im. Grzegorza Duneckiego (ul. Bema), CH Bumar (ul. Lelewela), Hospicjum Światło (ul. Grunwaldzka), Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Rydygiera (ul. św. Józefa). W granicach opisywanego tu Okręgu znajdują się także liczne szkoły średnie (licea i technika), które przyciągają uczniów z całego miasta (a nawet województwa), jak m.in. Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII Liceum Ogólnokształcące (ul. Grunwaldzka), Zespół Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych im. prof. Sylwestra Kaliskiego (ul. św. Józefa), Zespół Szkół Ekonomicznych (ul. Grunwaldzka).

To napędza całkowicie naturalny proces migrowania, tj. przemieszczania się tam, gdzie można łatwiej i szybciej zaspokoić swoje potrzeby związane z edukacją, rozrywką, spędzaniem czasu wolnego, ochroną zdrowia.

Znaczna część granicy Okręgu biegnie obszarami leśnymi i przy nieużytkach, lub wręcz przeciwnie – centralnie przecina obszary z gęstą zabudową mieszkalną. Jedno i drugie także wpływa na ich rozmycie się, zacieranie. „Graniczna” i „przygraniczna” obserwacja i analiza terenu wydała mi się na tyle istotna i inspirująca dla całości raportu, że zdecydowałam się na dokonanie niemalże reporterskiego opisu przestrzeni „przygranicznej”. Dlatego też pozwałam sobie zamieścić tu – mogłoby się wydawać, że daleki od stricte naukowego, a raczej reporterski - ale przy tym dokładny opis dokonanych tam obserwacji.

Dodatkowo, badania prowadzone wzdłuż granicy Okręgu były także doskonałą okazją do spotkań i prowadzenia licznych rozmów z mieszkańcami, które jedynie potwierdziły moje wcześniejsze założenia o nieoczywistościach towarzyszących funkcjonowaniu Okręgu w takim kształcie.

Wzdłuż granicy Okręgu, czyli antropologiczne obserwacje terenu

Mając na uwadze okoliczności i maksymalnie wyostrzając swoją czujność badawczą, aby nie pominąć żadnego istotnego detalu, wyruszyłam na klasyczny spacer antropologiczny. Zapiski z niego prezentuję poniżej:

1. Rozpocynam z ul. Grudziądzkiej. Tutaj, od Placu Biskupa Jana Chrapka do skrzyżowania z Trasą Prezydenta Władysława Raczkiewicza przecina ona klasyczne blokowisko. W lewo ul. Podgórna z resztkami typowej dla tego obszaru zabudowy z pruskiego muru, dalej wyróżnia się charakterystyczna architektura Centrum Handlowego Bumar, czyli dawne zabudowania Fabryki Maszyn i Kotłów, Odlewnia Żelaza i Stali „Born & Schütze”⁵.

2. ul. Grudziądzka od skrzyżowania z Trasą Prezydenta Raczkiewicza do ul. Polnej:

- prawa strona to strefa usługowo-handlowa i oddział Urzędu Miasta Torunia, dalej CH Kometa i ciąg dalszy strefy usługowo-handlowej;

- po lewej obszary mieszkaniowe (ul. Żwirki i Wigury - niska zabudowa oraz tzw. Kozackie Góry – nowoczesne, kilkupiętrowe bloki mieszkaniowe). Pomiędzy nimi znajduje się Rodzinny Ogród Działkowy „Tramwajarz”. Dalej mijam Cmentarz Komunalny im. Ofiar II Wojny Światowej i osiedle Koniuchy, które przechodzi także w strefę usługowo-handlową i stopniowo w zabudowę mieszkalną: stojące gdzieś tam domy jednorodzinne.

3. Granica skręca w lewo - ul. Polna okala część Wrzosa II:

- po lewej nowoczesna zabudowa wielorodzinna: pojedyncze bloki - stylizowane na lofty, otoczone parkingami i deptakami wyłożonymi starannie kostką brukową oraz - tuż obok - kilkupiętrowe bloki ze skośnymi dachami (pokrytymi dachówką), otoczone zadbanymi trawnikami, przywołujące na myśl tradycyjny styl i mające stwarzać wrażenie przytulności i swojskości. Widniejący na ścianach napis „Wspólnota mieszkaniowa Polna” informuje mnie, „na czym terenie” się znajduję;

⁵ Dla mieszkańców, zainteresowanych historią swojego miejsca zamieszkania bardzo dużo ciekawych materiałów - zdjęć i opisów – zamieszczono na oficjalnej stronie Centrum: <https://centrumbumar.pl/>. Ponadto informacje o Bumarze można znaleźć w jednym z najpopularniejszych miejsc poszukiwania informacji – w Wikipedii - gdzie czytamy, że znajduje się on w „dzielnicy Mokre”: https://pl.wikipedia.org/wiki/Centrum_Bumar_w_Toruniu. To przykład na umacnianie tożsamości mieszkańców obszaru z dawną dzielnicą Mokre, a nie z Okręgiem Chełmińskie. Taka sytuacja powtarza się w wielu przypadkach.

- po prawej stronie towarzyszy mi strefa przemysłowa i nieużytki – z obserwacji i rozmów wynika, że to miejsca idealne do tego, aby wyprowadzać psa, nie naruszając przy tym osiedlowego porządku, jaki panuje zarówno tam, gdzie nawierzchnię pokrywa kostka brukowa, jak i tam, gdzie jest idealnie przycięty trawnik.

4. Rondo im. dr Tadeusza Ładniaka i dalej ul. Polna:

- po prawej stronie nadal rozciąga się strefa nieużytków, za którą majaczą już nowo wybudowane bloki, przynależące do osiedla Jar;

- po lewej stronie, w głębi, widoczna jest zabudowa jednorodzinna Wrzosów II, a za rondem kilka nowych, dwupiętrowych bloków, postawionych w przestrzeni również wyłożonej kostką brukową - nie ma tu wprawdzie płotów i bramek, ale jest już mniej przytulnie.

5. ul. Polna skręca w lewo. Po obu jej stronach znajdują się las i nieużytki. Dalej jednak pojawia się zabudowa jednorodzinna (ale już bardziej luksusowa, niż poprzednie) i domki szeregowe, należące do Wrzosów II - są po lewej stronie, jednak oddzielone od ulicy pasem nieużytków. Za nimi, w głębi, widnieją typowe "piętrówki", tj. betonowe klocki o zdecydowanie niższym standardzie.

Tu granica Okręgu wydaje się rzeczywiście przebiegać dość wyraźnie: po lewej strefa zamieszkała, po prawej las. Jednakże można wnioskować, że zróżnicowanie zabudowy zdecydowanie nie sprzyja integracji wewnętrznej mieszkańców.

6. ul. Polna krzyżuje się z ul. Traktorową i Ugory:

- po lewej stronie nadal mijam kolejne zabudowania szeregowe, po prawej zaczynają się już domy jednorodzinne - tutaj przestrzeń to obecnie jeden wielki plac budowy: trwa układanie torowiska tramwajowego do osiedla Jar;

- dalej - po lewej stronie mijam plac zabaw, orlik i zabudowę mieszkaniową, ale "za granicą", tj. po drugiej stronie, stoi budynek usługowo- handlowy, w którym znajdują się m.in.: kawiarnia, gabinet stomatologiczny, kwaciarnia, siłownia. To zatem przestrzeń wspólna - miejsce użyteczności publicznej, tak potrzebne i oblegane przez mieszkańców Okręgu Chełmińskie (w rozmowach ze mną identyfikujących się z Wrzosami II), a znajdujące się już na terenie Okręgu Wrzosy. Warto podkreślić, że stanowi zarazem jeden z wielu przykładów mieszania się zastosowania nazw oficjalnych i zwyczajowych Okręgów, części i osiedli.

7. ul. Polna przecina ul. Legionów i biegnie dalej:

- po lewej stronie mijam klasyczne blokowisko, po prawej las;
- w lewo odchodzi ul. Harcerska (tu na budynkach widnieją napisy „SM Kopernik”). To klasyczne blokowisko, ale ze sporą ilością zieleni.

Od ul. Mohna bloki są coraz nowsze, stopniowo pojawiają się bramki i płoty, które są także wokół zabudowań przy ul. Bartkiewiczówny. Zdecydowanie utrudniają przejście, ale przedzieram się i lawiruję między nimi, bo ze względu na budowę, ul. Polna jest w tym miejscu rozkopana. Z trudem docieram do skrzyżowania ul. Polnej i Szosy Chełmińskiej. Tam, na jednym z murów wita mnie napis graffiti: „WRZOSY”.

I tu po raz kolejny pojawia się niezwykle ciekawy, choć może pomijany przez wielu badaczy wątek nazewnictwa. Towarzyszące nam w przestrzeni miasta napisy, takie jak graffiti, napisy wyświetlane na autobusach i przystankach autobusowych (Wrzosa, Barbarka), nazwy placów zabaw (Plac Zabaw Koniuchy) to drobne symbole, wzmacniające lokalne tożsamości. To tożsamości, które kształtowały się od kilkudziesięciu lat w umysłach mieszkańców i które zostały w ich pamięci i przekładają się obecnie na ich codzienność.

8. Przemierzam dalej ul. Polną: po prawej las, po lewej zabudowa wielorodzinna: odgrodzone płotem bloki (napis głosi, że to „Wspólnota mieszkaniowa Polna”). W głębi znajdują się tzw. działki św. Józefa z zabudową jednorodziną (do których od strony ul. Polnej trudno się dostać z uwagi na plot okalający blokowisko).

Płoty i bramki oddzielające zabudowę jednorodziną od blokowiska, lub zaznaczające obszary odrębnych wspólnot mieszkaniowych to kolejny przykład na tworzenie granic, wyznaczających mikroświaty: dzielących nie tylko tkankę miejską lecz także tkankę sztucznie powstałego Okręgu na mniejsze części, które wyróżnia odmienny styl zabudowy, ale często także status społeczny mieszkańców. To niezwykle istotny proces zarówno w kontekście integracji i dezintegracji wewnętrznej, jak i procesów tworzenia się tożsamości lokalnych, oscylujących wokół właśnie takiej, „własnej enklawy”⁶, a nie całego Okręgu.

⁶ Terminu „enklawa” używam w całym raporcie (wymiennie z terminem „mikroświat”) na określenie obszaru lub terenu odrębnego, wyróżniającego się z uwagi na np. specyficzną zabudowę, położenie, zamieszkującą społeczność. Zastosowałam go celowo, uznając za najbardziej odpowiedni. Określenia „osiedle”, „dzielnica” lub „część” oznaczają w tym wypadku coś zupełnie innego i byłyby tutaj nieadekwatne.

9. Teren tzw. działek św. Józefa to wyłożone kostką, sterylnie czyste uliczki i wypielęgnowane ogródki okalające zadbane domy, ukryte za szczelnymi i wysokimi płotami, często opatrzonymi tabliczką z komunikatem: „Obiekt chroniony”. Wielokrotne obserwacje i rozmowy z mieszkańcami wskazują, że jest to typowe osiedle-sypialnia: miejsce, do którego wracają późnym wieczorem, po pracy, aby odpocząć.

10. Obszar zabudowy jednorodzinnej się kończy. Przecinam rondo Barbary i Jerzego Matyjaków i idę dalej ul. Polną, która prowadzi mnie do Szosy Okrężnej. To tereny zalesione, idealne do spacerów: mijam mnóstwo ludzi z dziećmi, psami, wielu ma kijki do nordic walkingu, rowery. Zapytani o to, w jakiej części miasta się znajdujemy, informują mnie, że to „działki Józefa” albo „już w zasadzie Wrzosa”.

11. Szosa Okrężna - po lewej stronie osiedle domków Brzezina, dalej domy szeregowe - po prawo nadal towarzyszy mi las.

12. Wchodzę w ul. Grunwaldzką, a dalej – zgodnie z formalną granicą Okręgu, w ul. Śniadeckiego. To w zasadzie leśne dukty, które doprowadzają mnie do ul. św. Klemensa: tu po lewej stronie towarzyszą mi domy jednorodzinne.

13. Wychodzę na ul. św. Józefa, a następnie docieram do ul. Balonowej. Tu także spotykam wielu przechodniów, informujących mnie z kolei, że to „już w zasadzie Bielany” lub „resztki działek Józefa”.

14. ul. Bema doprowadza mnie do Szosy Chełmińskiej. Dopiero tutaj, idąc wzdłuż niej i rozmawiając z mieszkańcami, dowiaduję się, że jestem „na Chełmionce” lub „na Chełmińskim Przedmieściu”, choć w myśl podziałów na Okręgi, idę granicą, oddzielając Okręg Chełmińskie od Okręgu Bydgoskie.

Teren po mojej prawej stronie, o ile nie jest uznawany za Chełmionkę, jest dla moich rozmówców co najwyżej Osiedlem Młodych. Niewiele tu związku z Bydgoskim / Bydgoskim Przedmieściem, które dla nich zaczyna się najwcześniej za ul. Kraszewskiego.

15. Schodzę z Szosy Chełmińskiej. Przedzieram się za terenem targowiska miejskiego do Alei 700-lecia Torunia, przecinając po drodze ul. Gałczyńskiego. Jestem na Rondzie Niepodległości.

16. Stamtąd ul. Czerwona Droga, a następnie ul. Odrodzenia i ul. Przy Kaszowniku prowadzą mnie do Placu Biskupa Jana Chrapka. Tu wchodzę w przestrzeń zdominowaną przez bloki i wieżowce z lat 70. i 80. Charakteryzują ją bardzo duże odległości pomiędzy budynkami, mnóstwo zieleni, place zabaw, otwarte przestrzenie, która zachęcają do spacerów. A jednocześnie to „przedsionek” serca Torunia, które znajduje się po mojej prawej stronie: już od Alei 700-lecia Torunia towarzyszy mi bowiem widok zabytkowego zespołu Starówki. To tutaj domykam spacer wzdłuż granic Okręgu Chełmińskie, choć tu także nikt nie potwierdza mi, że obszar ten ma cokolwiek wspólnego z Chełmionką lub Chełmińskim Przedmieściem. Wszystko, co mam po lewej stronie, to zdecydowanie teren osiedla Mokre, co potwierdzają liczne rozmowy z mieszkańcami i krzyczące ze ścian graffiti „MOKRE”.

Już na tym etapie obserwacji – tylko strefy granicy/przygranicznej – nasuwają się pewne spostrzeżenia, dotyczące nieoczywistości podziału miasta na Okręgi i trudności w uchwyceniu konsekwencji w jego zastosowaniu. Być może taki podział sprawdziłby się, gdyby służył jedynie do działań formalnych, urzędowych. Jeśli natomiast ma posłużyć do aktywizacji mieszkańców, w takiej postaci nie spełnia on należycie swojej roli.

W przypadku Okręgu Chełmińskie są miejsca, gdzie granice biegną wzdłuż dwupasmowej ulicy, są też takie miejsca, gdzie przecinają osiedle, a jednak również nie wpływa to na integrację lub dezintegrację mieszkańców. Stanowi jedynie oś sztucznego podziału. Często granice rozmywają się, bo np. biegną przez strefę usługowo-handlową albo przy miejscach użytkowanych przez mieszkańców obu sąsiadujących Okręgów (wybiegi dla psów, lasy, parki, boiska, orliki). To również nie wpływa na jej wzmocnienie, a właśnie na zatarcie się.

Zatem w tym wypadku można by twierdzić, że granica Okręgu nie spełnia swojej, określonej jak dotąd kulturowo i historycznie roli (oddzielania określonych obszarów). Tak sformułowane wnioski potwierdzają sztuczność zastosowanych granic dla Okręgu Chełmińskie, która z kolei może wpływać na brak utożsamiania się z nim, a co za tym idzie, na niską aktywność mieszkańców. W mojej opinii jest to niezwykle ważny aspekt, który należałoby pogłębić i poddać wnikliwej analizie w dalszych badaniach i działaniach.

Okręg Chełmińskie. Mikroświaty

Analiza przestrzeni Okręgu Chełmińskie i rozmowy z jego mieszkańcami wskazują, że to teren składający się z enklaw, tj. zamkniętych, często hermetycznych środowisk. Granice tych enklaw oczywiście nie pokrywają się z granicami Okręgu. Są to np. ul. Podgórna, Rodzinne Ogródki Działkowe „Tramwajarz”, domki jednorodzinne, znajdujące się na Wrzosach II, ogrodzona płotem zabudowa na ul. Polnej, ul. Harcerska, Brzezina, działki św. Józefa.

Z czego wynikają takie podziały? Enklawy-mikroświaty zazwyczaj tworzą się samoistnie i w sposób naturalny, na skutek:

- zróżnicowania i specyfiki zabudowy: to obserwujemy w zasadzie na obszarze całego Okręgu Chełmińskie, który nie jest jednolity architektonicznie. Mieszą się tutaj wieżowce i bloki (większość pochodząca jeszcze z czasów PRL), nowoczesna zabudowa wielorodzinna, stylizowane na lofty apartamentowce, kilkudziesięcioletnie kamienice i budynki z pruskiego muru (od niemal całkowicie zrujnowanych, po odnowione), zabudowania szeregowe i domy jednorodzinne (zarówno nowoczesne, luksusowe, jak i klasyczne „piętrówki”);

- granic wyznaczanych przez trasę szybkiego ruchu (taką rolę pełni Trasa Prezydenta Władysława Raczkiewicza) lub w przyszłości przez linię tramwajową (nowobudowana linia, prowadząca do osiedla Jar);

- granic wytwarzanych naturalnie przez okalający przestrzeń las (okolice Brzeziny, osiedle św. Klemensa, działki św. Józefa);

- specyfiki tzw. nowego budownictwa – tj. najczęściej zabudowy utrzymywanej w stylistyce loftowej lub apartamentowców. To często pojedyncze budynki lub niewielkie kompleksy budynków, które pojawiają się w przestrzeni zupełnie odmiennej, np. w centrum blokowiska z lat 70., lub w bezpośrednim sąsiedztwie starych kamienic (np. Osiedle Nowe Torpo, zabudowa przy ul. Lotników i ul. Bartosza Głowackiego/ul. Podgórna);

- odgródzenia przestrzeni zamieszkałej płotem, tworzącym tzw. osiedle zamknięte (np. zabudowa wielorodzinna „Wspólnoty mieszkaniowej Polna”, odgródzona od działek św. Józefa z zabudową jednorodziną).

Poza ogrodzeniem płotami lub żywopłotami, bardzo często poczucie odrębności i obcości wzmacnia fakt, że takie mikroświaty są zarządzane przez osobne, małe wspólnoty mieszkaniowe.

Wiele z nich posiada również własne obiekty, zaspokajające wewnętrzne potrzeby mieszkańców. Dla przykładu są to: boisko sportowe Orlik i plac zabaw – Wrzosey II, place zabaw i przedszkole – Koniuchy, place zabaw i przedszkole – Działki św. Józefa, plac zabaw i boisko – Brzezina.

W tym kontekście część urzędowa Chełmińskie Przedmieście będzie stanowiła jedynie kolejny mikroświat, dla którego Szosa Chełmińska z resztkami dawnej zabudowy z pruskiego muru będzie osią i generatorem tożsamości lokalnej: czynnikiem tworzenia się silnej więzi i poczucia przynależności do tego właśnie miejsca.

Należy tu podkreślić, że podział Okręgu na „mikroświaty” nie stanowi w moim rozumieniu jego słabej strony. Wskazuję na to jedynie dlatego, by podkreślić go jako cechę stanowiącą o specyfice opisywanej przestrzeni. Uważam, że znając ją, warto wykorzystać jako potencjał do działań, mających na celu np. integrację i aktywizację mieszkańców.

Okręg Chełmińskie. Specyfika przestrzeni

Na kolejnym etapie analizy przestrzeni Okręgu Chełmińskie, należy dokładniej zbadać jej specyfikę, aby móc poznać ukryty w niej potencjał. A także, aby odkryć, jak bardzo ta specyfika może mieć wpływ na integrację lub dezintegrację mieszkańców i gdzie szukać rozwiązania na wzmocnienie tego pierwszego.

Okręg Chełmińskie wyróżnia przede wszystkim charakterystyka zabudowy. Mam tutaj na myśli unikatową zabudowę z pruskiego muru, dzisiaj niestety pozostającą już w fazie niemalże zaniku. W ostatnich latach przyspieszyły procesy, powodujące, że oryginalnej architektury i detali architektonicznych jest tam coraz mniej. Nie bez konsekwencji pozostają

takie działania, jak budowa nowych ulic, w tym Trasy Prezydenta Władysława Raczkiewicza, układanie nowej trasy tramwajowej na osiedle Jar, przebudowa licznych, już istniejących ulic, układanie chodników i ścieżek rowerowych. Nie bez znaczenia jest także kwestia powstawania nowych osiedli mieszkaniowych lub pojedynczych budynków mieszkalnych, niemalże „wciskanych” pomiędzy dawną zabudowę, często rujnujących oryginalny krajobraz. Z kolei wiele zabytkowych budynków, to dziś pustostany: nieużytkowane i zaniedbane, często samoczynnie ulegają destrukcji. To kilka najważniejszych czynników, które powodują, że unikatowy krajobraz dawnej Chełmionki zanika.

Z drugiej jednak strony taki proces pobudza poczucie lokalnej tożsamości wśród mieszkańców, pamiętających jeszcze wizerunek tej przestrzeni sprzed kilkadziesiąt lat. Opisane w dalszej części, lokalne działania, stanowią przejaw potrzeby zachowania resztek lokalnego dziedzictwa lub przynajmniej pamięci o nim.

Okręg Chełmińskie to także strefy poprzemysłowe i nieużytki. W tym miejscu na uwagę zasługuje niedawno powstałe przy ul. Żwirki i Wigury Osiedle Nowe Torpo. Na stronie inwestora, w zakładce HISTORIA, czytamy, że „Osiedle Nowe Torpo zawdzięcza swoją nazwę lokalizacji inwestycji. W 1947 roku otwarto tu Zakład Przemysłu Odzieżowego „TORPO”. W szczytowym okresie rozwoju zakładu, zatrudniał ponad 1000 osób. Szanujemy historię tego miejsca, zakładu, a przede wszystkim ludzi z nim związanych. To przecież całe rodziny toruńskich szwaczek. Teraz przy ul. Żwirki i Wigury 55 my będziemy szyć, ale już nie garnitury, tylko mieszkania na miarę”⁷.

Wydawać by się mogło, że jest to jedynie chwytliwe hasło reklamowe, mające przyciągnąć potencjalnych klientów do miejsca, ukazując je przez pryzmat jego bogatej historii. I rzeczywiście takie ono właśnie będzie dla wielu, szczególnie byłych pracowników firmy TORPO lub osób pamiętających czasy świetności tej i wielu innych, toruńskich zakładów. Jednakże zachowanie nazwy zakładu i wykorzystanie go do nadania nazwy nowemu osiedlu oraz umieszczenie takiego właśnie wpisu na stronie inwestora to pewnego rodzaju forma upamiętnienia. Należy mieć również nadzieję, że osoby przeglądające oferty mieszkań lub

⁷ <https://torpo.com.pl/> (12.11.2022).

zastanawiające się nad nazwą osiedla, dotrą do jego genezy, poznając tym samym mikro-fragment historii miejsca.

Pamiętajmy, że wiele działających w latach 70.-90. fabryk (nie tylko w Toruniu) odeszło w niepamięć, ale na dziedzictwie wielu z nich zbudowano zupełnie nowe tożsamości. Przykładami są choćby takie miejsca, jak wspomniany już przeze mnie, toruński Bumar, ale także łódzka Manufaktura i wrocławska Wzorcownia.

Istotną rolę w dbaniu o dziedzictwo lokalne odgrywają (a w zasadzie: powinny odgrywać) dwie strefy: edukacja i kultura. Instytucji, zajmujących się taką działalnością na badanym obszarze nie brakuje. Przestrzeń Okręgu Chełmińskiego to skupisko przedszkoli i szkół (podstawowych i ponadpodstawowych). O ile w szkołach średnich spotykamy uczniów nie tylko z Okręgu, ale z całego miasta (i regionu), to przedszkola i szkoły podstawowe są miejscami, skupiającymi środowisko lokalne: dzieci i rodziców, zamieszkujących Okręg Chełmiński. Takimi ośrodkami są także biblioteki (Filia nr 6 – ul. Lelewela 3 oraz Filia nr 11 - ul. Żwirki i Wigury 39/41 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej) oraz miejsca lokalnych działalności, takie jak CAL „Willa z pasją”. Każde z nich, to osobna przestrzeń, stanowiąca idealne pole do rozwoju lokalnego działania, pobudzania świadomości lokalnej i zachęcająca do aktywności na rzecz Okręgu – o ile oczywiście Radni Okręgu i działacze lokalni wyrażą na to chęć, a jednocześnie ich pomysły zyskają aprobatę w tych instytucjach.

Zamieszkiwanie Okręgu to także spędzanie w nim czasu wolnego. Warto zadać sobie pytanie o to, czy badana przestrzeń w pełni odpowiada na związane z tym potrzeby mieszkańców, ale także, czy mieszkańcy chcą te potrzeby realizować właśnie tutaj? I tu ogromne znaczenie może odgrywać istotny czynnik, jakim jest bliskość Starówki. To tam właśnie skumulowane są instytucje kulturalne, a także puby, kluby i restauracje (często sieciowe), które powodują, że to właśnie tam zaspokajane są potrzeby, związane ze spędzaniem czasu wolnego. To oczywiście może wpływać na osłabienie więzi lokalnych. Wydaje się oczywiste, że centrum miasta – a szczególnie tak rozwinięte turystycznie centrum, jak toruńska Starówka – może być atrakcyjniejszym miejscem, aby wyjść na rodzinny obiad (a przy okazji iść np. do muzeum), imprezę ze znajomymi, clubbing. Nie oznacza to jednak, że Chełmionka

nie ma w sobie takiego potencjału. Wspominana już, zabytkowa zabudowa, ale także parki, kilometry ścieżek pieszych i rowerowych stanowią alternatywę idealną dla tych, którzy chcą uciec od turystycznego zgiełku.

A spędzanie czasu wolego to także infrastruktura w postaci dobrze wyposażonych placów zabaw, siłowni zewnętrznych, boisk, orlików i stadionów. I w tym miejscu docieramy do ogromnego, silnie osadzonego w historii miejsca potencjału, jaki kryje w sobie Chełmionka: sportu. Jest on dla Okręgu Chełmińskiego hasłem, które może stanowić wspólny mianownik, łączący międzypokoleniowe działania, podejmowane na rzecz całego Okręgu. To istotny fragment historii miejsca, która trwa do dzisiaj. Hala sportowo-widowiskowa ARENA Toruń, boisko i korty tenisowe MOSiR, Stadion Miejski im. Grzegorza Dunackiego (Stadion Elany Toruń) to kompleks obiektów sportowych, znajdujący się przy ul. Bema. Nieopodal mieści się również siedziba KS Pomorzanie Toruń, wielosekcyjnego klubu sportowego (m.in. siatkówka, koszykówka, hokej na trawie), działającego od 1935 roku. Dynamiczny rozwój tej dziedziny życia i obiektów z nią związanych to jedno z najczęściej wymienianych przez moich rozmówców (niezależnie od wieku) generatorów tożsamości lokalnej. Wiąże się z tym fakt, że wspomniane tu miejsca zyskały już rangę obiektów - symboli, skupiających w sobie istotny fragment dziejów tego miejsca.

Do takich zaliczyć można zapewne obiekty sakralne – kościoły - choć więź z nimi nie jest aż tak transparentna. Być może dlatego, że tereny parafii, do których należą, również nie pokrywają się z granicami Okręgu. Tym samym „przynależność do parafii” lub „uczęszczanie do kościoła” to raczej kwestia wiary, a nie identyfikacji z miejscem zamieszkania. Tutaj nieco większą rolę odgrywają miejsca uznawane za miejsca pamięci i obiekty historyczne. Tych niestety nie ma na terenie zbyt wiele. Zazwyczaj nie nawiązują także bezpośrednio do historii Chełmionki, a raczej do historii miasta, rozumianego jako całości lub do regionu.

Wielu mieszkańców opowiadając o przeszłości Chełmionki mylnie wspominało o najstarszej nekropolii miasta – cmentarzu św. Jerzego i znajdującym się tam grobie gen. Elżbiety Zawackiej. To jednak miejsce, które wchodzi już w skład Okręgu Bydgoskie,

podobnie jak budynek, na którym znajduje się mural „Toruń wraca do Polski” (ul. Matejki)⁸. Jeśli chodzi o upamiętnianie, kilka osób zwracało mi uwagę na znajdujący się na terenie Okręgu Chełmińskie Pomnik Bawarczyków (róg ul. Legionów i ul. Bawarczyków) oraz umieszczone przy ul. Grudziądzkiej cmentarze: Cmentarz Komunalny i Cmentarz Komunalny nr 2 im. Ofiar II Wojny Światowej.

Stosunkowo niski poziom wiedzy na temat dziejów Okręgu nie oznacza, że ochrona dziedzictwa pozostaje dla jego mieszkańców bez znaczenia. Wręcz przeciwnie, podkreślają oni istotność dbania o historię – szczególnie historię lokalną – po raz kolejny kładąc w tym miejscu nacisk na trzy, najważniejsze kwestie.

Po pierwsze, to podkreślany przeze mnie od początku, ciągle zauważany i szanowany przez mieszkańców, unikatowy charakter zabudowy Chełmionki.

Po drugie, to słabo doceniana zdaniem mieszkańców malarka, Małgorzata Iwanowska-Ludwińska. To postać rozpoznawalna w nie tylko toruńskim środowisku artystycznym, która doczekała się wielu wystaw, obrazujących m.in. piękno i tajemniczość natury, ale również temat przemijania człowieka i miasta. Chełmionka zajęła szczególne miejsce w rozwoju artystycznym Iwanowskiej. W książce „Chełmionka i inne wiersze”⁹ poświęciła jej 20 utworów, które opatrzyła ilustracjami nawiązującymi do klimatu miejsca. Poświęciła mu także wystawę prac „Chełmionka i inne obrazy”¹⁰. Nie dziwi zatem fakt, że jest to bardzo ważna dla społeczności lokalnej postać. Dziś jej obrazy zdobią m.in. magnesy, produkowane z okazji odbywającego się corocznie Święta Chełmińskiego Przedmieścia.

Po trzecie, wielu mieszkańców podkreśla, jak niska jest ciągle świadomość bogatej historii sportowej miejsca. Chodzi tutaj zarówno o młodsze pokolenie Chełmionki, jak i mieszkańców całego miasta. Wybudowanie nowego stadionu żużlowego Motoarena Toruń

⁸ Taka klasyfikacja jest w pełni zrozumiała. Teren, na którym znajdują się wspomniane tu obiekty: mural i cmentarz, to teren przynależący do Chełmińskiego Przedmieścia w rozumieniu go, jako dzielnicy. Tak również pamiętają jego granice mieszkańcy. Dodatkowo takie właśnie informacje można znaleźć w różnych, wiarygodnych dla mieszkańców źródłach, jak np. Blog Po Toruniu. Tamże autor, Michał P. Kadlec opisał w/w mural i cmentarz w zakładce „Dzielnice”, pod hasłem „Chełmińskie Przedmieście”. Więcej na: <http://potoruniu.blogspot.com>.

⁹ Iwanowska-Ludwińska M., Chełmionka i inne wiersze, Dom Wydawniczy DUET.

¹⁰ Wystawa jubileuszowa Małgorzaty Iwanowskiej-Ludwińskiej z okazji 40-lecia pracy twórczej, czynna 10.01-13.02.2014, Dom Muz, ul. Podmurna 1/3, 87-100 Toruń.

zdecydowanie przeniosło uwagę fanów sportu w zupełnie inne rejony miasta. Nie zmienia to jednak faktu, że to właśnie Okręg Chełmiński może się pochwalić niezwykle bogatą historią takich dyscyplin, jak żużel czy hokej na trawie.

To trzy kwestie, sygnalizowane w rozmowach ze mną, jako generatory pamięci lokalnej i to na nich może się opierać promocja wiedzy o Okręgu Chełmiński, oraz budowanie świadomej i aktywnej społeczności.

Okręg Chełmiński. Mieszkańcy

Celowo dopiero w tej części raportu przechodzę do wątku, dotyczącego stricte mieszkańców Okręgu Chełmiński. Szczegółowo przeanalizowana przez ich pryzmat przestrzeń stanowi bowiem dla mnie doskonałe tło i wzmocnienie dla potwierdzenia kluczowego wniosku: struktura społeczna Okręgu jest bardzo zróżnicowana. Próżno tu szukać prawidłowości, dotyczących wieku, pochodzenia lub statusu społecznego mieszkańców. Dzieje się tak, ponieważ nie jest to odizolowany, zamknięty twór, za jaki można uznać np. budowane w latach 70.-80., dedykowane osiedla pracownicze.

Mieszkańcy Okręgu Chełmiński są idealnym odbiciem zamieszkiwanej przez siebie przestrzeni: prezentują wachlarz różnorodności społecznej. Pełen przekrój ich struktury można idealnie zaobserwować, rozmawiając z nimi oraz przebywając w przestrzeni publicznej, a także analizując działające tam instytucje i podejmowane przez nie działania.

Taki stan rzeczy sprawia, że równie zróżnicowane są ich potrzeby, choćby w przypadku infrastruktury i zagospodarowania przestrzeni. Oświetlenie, chodniki, podjazdy dla osób starszych lub niepełnosprawnych, parkingi czy ławki oraz dogodna komunikacja z centrum miasta są tutaj równie potrzebne, jak oddziały biblioteki, siłownie zewnętrzne, ścieżki rowerowe, stacje dla rowerów miejskich, parki linowe, place zabaw i wybiegi dla psów.

Ale, jak się okazuje, nie tylko infrastruktura jest ważna. Analiza potrzeb mieszkańców Okręgu przez pryzmat ich zróżnicowanej struktury społecznej, jaką prezentują sprawiła, że zwróciłam uwagę na dwie, bardzo istotne kwestie.

Po pierwsze, biorąc pod uwagę niezwykle bogaty kontekst historyczny badanego miejsca, tak barwna struktura społeczna może stanowić ogromny potencjał w działaniach lokalnych – o ile oczywiście zostanie odpowiednio wykorzystana. To doskonałe pole do popisu dla inicjatyw, łączących pokolenia i integrujących małe grupy i społeczności już na poziomie mikroświatów, a następnie na poziomie Okręgu rozumianego jako całość. Różnorodność mieszkańców, to także różnorodność ich doświadczeń i umiejętności, które powinny stanowić o unikalności Okręgu i być wykorzystywane jako potencjał do dalszego rozwoju miejsca.

Po drugie, poza wcześniej wymienionymi potrzebami, mieszkańcy okręgu przejawiają także potrzebę i przede wszystkim chęć, aby zachować specyfikę „swojej” przestrzeni i ocalić wspomnienia o tzw. dawnej Chełmionce. Jestem świadoma, że może to dotyczyć jedynie wybranej grupy mieszkańców Okręgu (głównie tych, którzy od dawna mieszkają na terenie części urzędowej Chełmińskie Przedmieście i interesują się historią), ale jest to kwestia, którą można z powodzeniem wykorzystać do integracji całego Okręgu. Także, a może właśnie przede wszystkim – tej międzypokoleniowej. To doskonałe pole do popisu m.in. dla nauczycieli historii, którzy mogą na lekcjach o historii lokalnej z przedstawiać wiedzę, dotyczącą Chełmionki. To również materiał doskonały do podejmowania ciekawych inicjatyw artystycznych – mam tutaj na myśli tak modne ostatnio murale historyczne lub cykle pocztówek, plenery malarskie. Żadna z tych form jak dotąd nie została w pełni wykorzystana w opisywanym miejscu.

Poszukując zatem odpowiedzi na pytania o aktywność mieszkańców Okręgu Chełmińskie, warto odnieść się do ich zróżnicowanej struktury społecznej i bogactwa historycznego miejsca, jakie zamieszkują. I wykorzystać obie te cechy jako punkt wyjścia do działań prowadzących do budowania na nich silnej i świadomej swojej historii społeczności lokalnej.

Lokalni liderzy

Do tego niezbędni mogą się okazać lokalni liderzy. Zakładam, że będą to (lub powinny to być) osoby rozpoznawalne wśród mieszkańców, aktywnie działające, a przy tym posiadające dobrą opinię, godne zaufania społecznego. I przede wszystkim znające specyfikę i problemy społeczne Okręgu.

Do miana takich liderów na pewno należy zaliczyć członków Rady Okręgu. W kadencji 2021-2026 są to Justyna Kardasz, Anna Zglińska, Iwona Liegmann, Michał Heller, Patrycja Gulak-Lipka, Piotr Wiznerowicz, Tomasz Wiese, Monika Wyrzykowska-Antkiewicz, Robert Śledź. Przewodniczy im Beata Trapnell. Wielu z nich przynależy do Rady Okręgu drugi raz. Jak wspominałam wcześniej, spośród 15 osób (byłych i obecnych członków Rady Okręgu), udało mi się podczas prowadzenia badań pozyskać informacje od 8 osób. W całym raporcie odwołuję się do ich wiedzy i cennych uwag, w których m.in. podkreślali zbyt duży obszar Okręgu, wewnętrzne podziały społeczne, dzielące mieszkańców, a także ich znikome zaangażowanie w działania lokalne i znikomą wiedzę na temat znaczenia i form działania Rady Okręgu.

Należy przy tym podkreślić, że rola członków Rady Okręgu, jako liderów społeczności lokalnej jest tym bardziej szczególna, ponieważ pełnią oni rolę przedstawicieli, którzy reprezentują mieszkańców i stanowią pośrednik między nimi a władzami miasta. To ważna, ale bardzo odpowiedzialna rola, która – o ile odpowiednio wykorzystana – ma w sobie ogromną siłę sprawczą. Niestety, większość członków Rady Okręgu pochodzi lub zamieszkuje obszar Chełmionki lub jej okolice. Części odległe od „centrum” Okręgu, takie jak Brzezina, Wrzosa II i działki Józefa mają znikomą reprezentację w Radzie Okręgu. Warto sprawdzić, dlaczego tak się dzieje i czy może to mieć wpływ na niskie zaangażowanie mieszkańców tych obszarów w lokalne działania.

Ponadto rolę lokalnych liderów mogą również pełnić nauczyciele, radni pochodzący z terenu Okręgu, proboszczowie parafii, członkowie zarządów i działacze lokalni z takich instytucji, jak Stowarzyszenie Chełmińskie Przedmieście – Tu Mieszkam CHEŁMIONKA oraz Centrum Aktywności Lokalnej „Willa z pasją”. Niejednokrotnie, z uwagi na specyfikę pracy, mogą oni być bliżej problemów i spraw dotyczących mieszkańców, niż członkowie Rady Okręgu.

Lokalnym liderem będzie zapewne osoba, która zgłosiła pomysł do Budżetu Obywatelskiego i / lub brała udział w jego realizacji. Wbrew pozorom, może to być również ktoś pochodzący z zewnątrz, kto dzięki niezależnemu spojrzeniu dostrzeże lokalny potencjał i podsunie pomysły na to, jak dobrze go wykorzystać.

Niestety powyższe rozważania to tylko moje założenia. Badania pokazały, że liderów brakuje. Członkowie Rady Okręgu przyznają, że nie czują się takimi osobami (mimo, że teoretycznie na tym powinna polegać ich rola w Radzie Okręgu). Pozostali, zaproponowani tutaj przeze mnie, zapewne poczuliby się pewniej w takiej roli, gdyby ich inicjatywy zyskiwały aprobatę większej ilości mieszkańców. Trudno bowiem być lokalnym liderem społeczności, która nie przejawia zbyt dużej chęci do angażowania się w inicjatywy. Te opisane poniżej, to zdecydowanie za mało jak na Okręg, który liczy ponad 45 tysięcy mieszkańców. Ponadto w większość z nich angażuje się zazwyczaj niewielka, stała grupa osób.

Inicjatywy lokalne

Jedną z najbardziej transparentnych inicjatyw, podejmowanych na terenach Okręgów jest Budżet Obywatelski. W jej ramach miasto każdego roku przeznaczają określoną pulę pieniędzy na realizację projektów proponowanych, a następnie wybieranych przez mieszkańców danego Okręgu. Za nami 10 edycja tej inicjatywy i kolejne, zgłaszane, a następnie wybrane do realizacji projekty. To doskonały moment, aby przyjrzeć się temu, co podczas tych dziesięciu lat działo się w interesującym mnie Okręgu. Zakładam bowiem, że zgłaszane i wybrane projekty będą w pewien sposób odzwierciedleniem potrzeb mieszkańców. A zatem, kolejno:

- **edycja 2023** – wybrano 5 projektów (spośród 9 zgłoszonych). Większość, bo aż 4 dotyczy zagospodarowania przestrzeni (rewitalizacja terenów zielonych i nowe nasadzenia, ścieżka przyrodnicza, remont placu zabaw);

- **edycja 2022** – wybrano 4 projekty (spośród 16 zgłoszonych). Wszystkie dotyczyły zagospodarowania przestrzeni (zielone ławeczki, nasadzenia kwiatów, siłownia zewnętrzna, park kieszonkowy);

- **edycja 2021** – wybrano 8 projektów (spośród 9 zgłoszonych). Przeważały projekty, zakładające dbałość o przestrzeń (nowe nasadzenia, uzupełnienia już istniejących – „Topolowy Ludzik” i „Wierzbowy Zakątek”, uzupełnianie nawierzchni chodnika). Tu na uwagę zasługuje Majsterkownia – innowacyjny projekt, zakładający powstanie miejsca wyposażonego w urządzenia techniczne;

- **edycja 2020** – wybrano 5 projektów (spośród 7 zgłoszonych). Niemalże wszystkie wybrane projekty zakładały zagospodarowanie terenów zielonych (wymiana zieleni lub nowe nasadzenia) oraz wyposażenie w nową infrastrukturę (trampoliny, stoły do ping-ponga, huśtawki, siłownia zewnętrzna, plac zabaw);

- **edycja 2019** – wybrano 6 projektów (spośród 13 zgłoszonych). Projekty zakładały inwestycję w rewitalizację i zagospodarowanie terenów zielonych, ale także montaż chodników i podpór dla rowerzystów;

- **edycja 2018** – wybrano 7 projektów (spośród 9 zgłoszonych). To edycja, którą cechowało duże zróżnicowanie tematyki projektów. Poza zazielenianiem wybranych obszarów Okręgu, znalazło się tu miejsce na projekty, zakładające zwiększenie dostępności Urzędu Poczтового (przebudowa schodów), budowę parkingu, organizację Święta Chełmińskiego Przedmieścia i zatrudnienie animatora do zabaw z dziećmi na placu „Topolowy Ludzik”;

- **edycja 2017** – wybrano 4 projekty (spośród 5 zgłoszonych). W ramach podjętych działań wykonano murale, zrewitalizowano boisko, rozbudowano plac zabaw i zbudowano parking;

- **edycja 2016** – wybrano 4 projekty (spośród 7 zgłoszonych). Zakładały one budowę lub rewitalizację placów zabaw i terenów zielonych oraz budowę fragmentu drogi i postawienie kolejnych lamp ulicznych;

- **edycja 2015** – wybrano 3 projekty (spośród 16 zgłoszonych). Największą inwestycją było zagospodarowanie terenu Przedszkola Miejskiego nr 6. Ponadto zrealizowano Street Park i wybieg dla psów;

- **edycja 2014** – wybrano 3 projekty (spośród 10 zgłoszonych). W ramach ich realizacji odnowiono i uzupełniono infrastrukturę placu zabaw „Topolowy Ludzik”, zainstalowano sygnalizację świetlną na jednym ze skrzyżowań Okręgu oraz utworzono i zagospodarowano miejsce do aktywnego spędzania czasu (ping-pong, piłkarzyki, szachy).

Analiza zakresu tematycznego i specyfiki wybieranych dotychczas projektów pozwoliła stwierdzić, że:

- kilka razy z rzędu dofinansowanie otrzymały projekty, zakładające organizację Świąta Chełmińskiego Przedmieścia (lata 2023, 2021, 2020, 2018). Wielokrotne poparcie dla tej inicjatywy stanowi dowód, że jest ona potrzebna mieszkańcom i doceniana przez nich. Brałam udział w kilku edycjach Świąta i dzięki temu mogłam obserwować zachowania osób uczestniczących w wydarzeniu. Rzeczywiście, większość spośród nich, to mieszkańcy Okręgu. Zazwyczaj są szczególnie poruszeni wystawą zdjęć archiwalnych Chełmionki, którą można oglądać podczas festynu. Chętnie wspominają wydarzenia, dotyczące historii tego miejsca, opowiadają o tym przybyłym wraz z nimi dzieciom i wnukom. Świąto Chełmińskiego Przedmieścia to doskonała okazja do spotkania międzypokoleniowego. Warto wykorzystać takie wydarzenie do promowania wiedzy o Okręgu i działaniu Rady Okręgu;

- kilkakrotnie dofinansowywano także działania, związane ze Szkołami Podstawowymi nr 24, nr 5, nr 4 (zagospodarowanie terenu, uzupełnianie infrastruktury). Zakładając, że w tych przypadkach na projekty głosowały osoby związane z tymi instytucjami (rodzice dzieci, pracownicy), można wnioskować, że szkoły stanowią miejsca integracji społeczności lokalnej. Zgłaszając projekt, sprawiają, że tworzy się grupa osób skupionych wokół danej inicjatywy i wspierających ją w głosowaniu. To również potwierdza, że pracownicy szkoły mogą pełnić rolę lokalnych liderów;

- wbrew pozorom, w ostatnich latach często dofinansowania nie otrzymywały projekty, związane z powstawaniem nowych parkingów, umieszczaniem kolejnych lamp i układaniem chodników (zbyt mała liczba głosów). Nadal wspierano jednak takie inicjatywy jak Świąto Chełmińskiego Przedmieścia czy zagospodarowywanie terenów rekreacyjnych. To niezwykle cenna informacja, która wskazuje na to, jak duże są potrzeby mieszkańców Okręgu, związane

z wspieraniem inicjatyw dotyczących rekreacji i spędzania czasu wolnego w przestrzeni, którą zamieszkują. Należy zatem zakładać, że warto inwestować w takie działania, by tworzyć dzięki nim przestrzenie integracji;

- na uwagę zasługują tytuły projektów, w ostatnich latach często odwołujące się do nazw lokalnych lub zwyczajowych ulic, osiedli, dzielnic lub części. Dla przykładu: „Drzewa i krzewy przy placu Chrapka” (2023), „Czas na Brzezinę - plac zabaw dla młodzieży”, „Bezpieczne przejście z Wrzosów na Koniuchy” (2022), „Piękniejsza i bezpieczna Willowa” (2021), „Zielona ulica Mohna” (2020), „Ping pong na Brzezinach dla dużych i małych” (2019), „Żwirki i Wigury zieloną ulicą!” (2018). Ponadto w opisach projektów często pojawiają się takie określenia, jak np. „osiedle Brzezina”, „Koniuchy” i inne, odwołujące się do nazw opisywanych przeze mnie enklaw-mikroświatów. Dzieje się tak, ponieważ zgłaszane projekty zazwyczaj dotyczą tych właśnie mikro-przestrzeni, a nie Okręgu, traktowanego jako całość. Tym samym głosowanie na „swoją projekt”, lub działanie, realizowane w „swojej przestrzeni” stanowią kolejny czynnik integrujący i wzmacniający lokalną tożsamość (rozumianą tutaj jako więź z mikro-światem, a nie całym Okręgiem).

Aby jednak taka inicjatywa, jak Budżet Obywatelski spełniała swoje zadanie, należy zwiększyć jej promocję. Rozmowy z mieszkańcami potwierdziły zarówno sygnały, jakie otrzymywałam od działaczy lokalnych i członków Rady Okręgu, jak i moje obawy: wielu mieszkańców nie wie, czym jest Budżet Obywatelski oraz nie wie, gdzie i jak może na niego zagłosować. Mimo przejrzystych informacji, zamieszczanych na stronie internetowej¹¹ oraz w witrynach przystankowych, ciągle wielu mieszkańców nie rozumie możliwości i sprawczości, jakie daje im udział w głosowaniu.

Skoro mamy za sobą już dziesięć edycji, mamy też namacalne efekty tej inicjatywy. Uważam, że należy wszelkimi możliwymi sposobami edukować społeczeństwo, a w tym przypadku posłużyć się przykładami już zrealizowanych projektów. Rolę lokalnych edukatorów powinni pełnić liderzy, o których pisałam wcześniej. Tutaj nieocenioną rolę

¹¹ <https://www.torun.pl/pl/miasto/budzet-obywatelski-w-toruniu> (17.11.2022).

odegrają też instytucje: szkoły, parafie, stowarzyszenia, które składają pomysły na kolejne projekty.

Warto wspomnieć w tym miejscu o Stowarzyszeniu Chełmińskie Przedmieście – Tu Mieszkam CHEŁMIONKA, które inicjuje wiele wydarzeń, mających na celu dbałość o lokalne dziedzictwo dawnej Chełmionki, pielęgnowanie pamięci o niej, a także integrowanie całego Okręgu¹². Stowarzyszenie jest m.in. pomysłodawcą i głównym organizatorem kolejnych edycji Święta Chełmińskiego Przedmieścia (współpracuje przy tym m.in. ze Szkołą Podstawową nr 5 im. Romualda Traugutta). Promuje lokalne wydarzenia, które organizują m.in. Pszczelarium Toruńskie (np. Warsztaty pszczelarskie dla dzieci i seniorów „Razem o Pszczołach”) i Pracownia Zrównoważonego Rozwoju (np. „Ruszamy do walki ze smogiem w Toruniu”). Z tym ostatnim współpracuje również przy swoim najmłodszym projekcie „Wiem gdzie mieszkam, wiem gdzie działam”, który ma na celu diagnozę i aktywizację społeczności lokalnej Okręgu Chełmińskiego.

Na uwagę zasługuje także Centrum Aktywności Lokalnej „Willa z pasją”. To miejsce otwarte dla wszystkich, nie tylko dla mieszkańców Okręgu Chełmińskiego. Jednakże z uwagi na lokalizację (ul. Grunwaldzka 38), to właśnie im najbliższe. Z inicjatywy CAL powstała wspomniana przeze mnie przy okazji analizy Budżetu Obywatelskiego Majsterkownia (mieszcząca się przy ul. Podgórnej 14). Natomiast w siedzibie „Willi” znajduje się wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Na stronie internetowej CAL zamieszczono również pełen harmonogram działań, jakie się tam odbywają: każdego dnia są to warsztaty i spotkania dla dzieci, dorosłych i seniorów (plastyczne i teatralne, joga, nordic walking itp.). Według mnie „Willa z pasją” jest idealną przestrzenią do aktywizacji i integracji społeczności całego Okręgu. Jej oferta jest tak zróżnicowana, że powinna przyciągać wszystkich, niezależnie od wieku i zainteresowań. A każde kolejne spotkanie może być okazją do edukowania i informowania na temat działalności Rady Okręgu i zachęcania do partycypacji w działaniach lokalnych. Uważam jednak, że „Willa” jest nadal zbyt słabo wypromowana wśród społeczności Okręgu.

¹² Na stronie internetowej, w zakładce „O nas” czytamy jednak opis, odnoszący się do „dawnej Chełmionki”, a nie do całości Okręgu. To w pełni zrozumiałe, gdyż to historycznie ukształtowany obszar przedmieścia (o zupełnie innej genezie, niż powstałe niedawno, sztuczne Okręgi). Zob. więcej na: <http://chelmionka.pl/index.php/o-nas>.

Aktywność mieszkańców może się przejawiać także w przestrzeni wirtualnej. Grupy tematyczne i profile facebookowe lokalnych inicjatyw, Rady Okręgu lub Stowarzyszenia to doskonale miejsca promocji i informacji, ale także wymiany uwag i spostrzeżeń. Niestety aktywność, obserwowana w postaci komentarzy i reakcji-lajków jest tam niewielka. Ponadto przejawiają ją zazwyczaj te same osoby (zaangażowane w działania). Nie jest to związane z brakiem dostępności: nie tylko młodzież korzysta obecnie z mediów społecznościowych. Brak aktywności jest w tym wypadku wielopłaszczyznowa: mieszkańcy Okręgu nie tylko niechętnie angażują się w działania w świecie realnym, ale nie są także widoczni wirtualnie. Nawet najbardziej popularne działania Stowarzyszenia lub „Wili z pasją”, na swoich profilach facebookowych mają jedynie kilka-kilkanaście polubień, najczęściej od stałych fanów i organizatorów. Podobnie jest w przypadku znikomego korzystania z opcji „udostępnij”.

Według mnie aktywność Radnych Okręgu i lokalnych działaczy w mediach społecznościowych powinna być zdecydowanie większa. Niezależnie od prywatnej opinii na temat zasadności funkcjonowania tego typu narzędzi, należy podkreślić, że stanowią one obecnie potężne, szybkie i skuteczne narzędzie komunikacji i promocji. Należy je włączyć w strategię aktywizacji Okręgu.

Trudności badawcze

Należy podkreślić, że podczas prowadzenia badań napotkałam na liczne trudności (co jest oczywiście nieodłącznym elementem każdego procesu badawczego). Uznałam, że należy je tu wymienić, gdyż stanowią uzupełnienie powyższych rozważań.

1. Brak danych / trudność w pozyskaniu danych

W wielu przypadkach miałam problem z pozyskaniem rzetelnych i dokładnych danych liczbowych, dotyczących Okręgu Chełmińskie. Powodem był fakt, że podział na okręgi jest stosunkowo nowy i w wielu przypadkach ciągle brakuje dokładnych informacji, dotyczących ściśle ich obszarów. Mam tutaj na myśli np. dane ilościowe, dotyczące struktury społecznej mieszkańców. Jednakże z uwagi na przyjętą przeze mnie konwencję badawczą, takie dane nie były niezbędne, a ich brak nie wpłynął na dokładność i jakość raportu. Nie zmienia to jednak faktu, że na pewno pozwoliłyby go uzupełnić o kilka szczegółów.

2. „Sztuczność” obszaru badawczego

Rozpoczęcie badania poprzedzają działania, które mają na celu wyodrębnienie i ustalenie, jakiej grupy i terenu ono dotyczy. Jeśli te kwestie współgrają ze sobą, zdecydowanie ułatwia to badanie.

W niniejszym przypadku należało opisać mieszkańców Okręgu Chełmińskie. I tutaj pojawił się problem, związany z obszarem badawczym: wyodrębnionym w sposób „sztuczny”, a jednocześnie któremu przypisano nazwę – nieadekwatną - a przy tym nazwę o bardzo dużym znaczeniu historycznym.

Skojarzenia, jakie budzi w Toruniu określenie „Chełmińskie” sprawiło, że bardzo trudne było zbadanie mieszkańców obszarów skrajnych Okręgu, dla których nie stanowi on żadnego punktu odniesienia. Wielu z nich dopiero w trakcie rozmów ze mną uświadamiało sobie, że mieszkają na terenie Okręgu Chełmińskie.

A zatem już na samym początku badań taki stan rzeczy wymagał ode mnie szczególnej ostrożności w prowadzeniu rozmów, a jednocześnie uwypuklił problem Okręgu, bardzo istotny dla całości raportu.

3. Dezinformacja

Ustalenie granic Okręgu Chełmińskiego stanowiło problem badawczy dla mnie, nie mówiąc już o jego mieszkańcach. Prawidłowa, tj. zaktualizowana 17.06.2021 mapka podziału na Okręg zamieszczona jest w linku na oficjalnej stronie Miasta Torunia¹³.

Jednakże po wpisaniu w wyszukiwarkę zagadnienia „podział Torunia na okręgi”, jako pierwsza propozycja pojawia się odnośnik do hasła w Wikipedii „Podział administracyjny Torunia”¹⁴, gdzie czytamy o podziale miasta na 24 dzielnice/części urzędowe.

Jako druga propozycja pojawia się odnośnik do zamieszczonej na Google Maps mapki, na której ciągle widnieje podział na okręgi, jeszcze sprzed aktualizacji¹⁵.

Zakładamy, że Internet to obecnie jedno z podstawowych, a do tego szybkich i wygodnych źródeł pozyskiwania informacji. Poszukujący ich zazwyczaj skupiają się na kilku pierwszych wynikach, raczej nie prowadzą szczegółowych dociekań badawczych. Chcą znaleźć informację łatwo i możliwie jak najszybciej. Prowadząc badania, przekonałam się, że zamieszczane informacje mogą wprowadzić mieszkańców w błąd, a co za tym idzie utrudnić ich identyfikację z Okręgiem.

4. Ostrożność badawcza

Badania, prowadzone wśród lokalnych działaczy i członków Rady (zarówno rozmowy, jak i obserwacje oraz udział w koordynowanych przez nich działaniach) wymagały ode mnie szczególnej uważności i ostrożności. Mam tutaj na myśli fakt, że posiadają oni o wiele większą wiedzę na temat Okręgu i działania Rady Okręgu, niż mieszkańcy.

Pozyskane od nich informacje były bezcenne dla uporządkowania posiadanej przeze mnie wiedzy i zwrócenia uwagi na wątki, których mogłabym nie wychwycić podczas badań. Dzięki temu wiedziałam, na co zwracać szczególną uwagę. Jednakże cały czas musiałam mieć na uwadze, że pozyskane od nich dane należy traktować jako niemiarodajne, jeśli chodzi o całą społeczność Okręgu i nie mogę się nimi sugerować, wyciągając ogólne wnioski.

¹³ <https://www.torun.pl/pl/miasto/samorzad/rady-okregow> (13.11.2022).

¹⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Podzia%C5%82_administracyjny_Torunia (13.11.2022).

¹⁵ <https://www.google.com/maps/d/viewer?ll=53.02420480333928%2C18.641738999999973&spn=0.210012%2C0.528374&msa=0&mid=1Pagh98BWoIwtTXwTJmXNthBgXs8&z=11> (13.11.2022).

Wnioski

1. Zbyt duży i nienaturalny obszar okręgu

Badania wykazały, że obszar Okręgu Chełmińskie jest zdecydowanie za duży, a jego granice wyznaczone są zbyt sztucznie, tj. nie pokrywają się z częściami urzędowymi, w niektórych przypadkach dzielą je (Wrzosy II oddzielone do Wrzosów rozumianych jako całość), a w innych zawierają w sobie części, które kojarzone są z innymi (np. działki św. Józefa i teren szpitala, które w relacjach mieszkańców były i są „Na Bielanach”).

Ponadto w granicach Okręgu znajdują się pomniejsze jednostki, takie jak Koniuchy, Wrzosy II, Brzezina – i to właśnie one stanowią punkty odniesienia do budowania tożsamości lokalnych i angażowania się w lokalne działania. Dla mieszkańców odpowiednikiem „lokalności” są właśnie te obszary, a nie Okręg rozumiany jako całość.

Równie istotna jest kwestia problemowego nazewnictwa. Okręg Chełmińskie kojarzy się mieszkańcom z „Chełmińskim”, „Chełmińskim Przedmieściem”, „Chełmionką”. To w ich rozumieniu obszar miasta, którego osią jest Szosa Chełmińska, a nie tereny tak odległe jak wspomniane już Koniuchy lub Brzezina, a tym bardziej części Wrzosów lub Działki św. Józefa.

To również wpływa na niską świadomość mieszkańców, dotyczącą podziału miasta na Okręgi. Z jednej strony wynika to z naturalnego braku identyfikacji, z drugiej taki stan rzeczy pogłębia trudność w pozyskaniu informacji na temat tego, czym są Okręgi (o czym pisałam już wcześniej). Nawet, jeśli ktoś taką informację pozyska: usłyszy w mediach lub dowie się od innych mieszkańców – często po prostu nie przywiązuje do niej wagi ze względu na brak identyfikacji z Chełmińskim Przedmieściem – a z nim właśnie budzi skojarzenia nazwa Okręg Chełmińskie.

Należy mieć na uwadze, że w przypadku badania mieszkańców Okręgu (tego, lub jakiegokolwiek innego), największą rolę w utożsamianiu się z miejscem mogą odgrywać

podziały znane i zapamiętane, bardzo często odnoszące się do nazw zwyczajowych. Stworzenie zupełnie nowego podziału, o którym w dodatku bardzo trudno znaleźć jakiegokolwiek informacje, nie spowoduje, że nagle osie budowania tożsamości i identyfikacji przesuną się. Z kolei taki stan uniemożliwia, aby podział miasta na Okręgi spełniał swoją funkcję.

2. Zróżnicowanie przestrzenne i społeczne okręgu

Okręg Chełmińskie charakteryzuje się bardzo dużym zróżnicowaniem zabudowy. Spacerując po obszarze, obserwujemy architektoniczny wachlarz możliwości: począwszy od pozostałości po zabudowie jednorodzinnej sprzed kilkadziesiąt lat, poprzez późniejsze wille, budynki z pruskiego muru, aż po bardziej współczesne kamienice kilkurodzinne. Luksusowe, współczesne wille, ukryte za szczelnymi płotami, budynki szeregowe, ciągi kilkupiętrowych, stylizowanych na lofty bloków, lub takie, które przez skośne dachy, mające ocieplić wizerunek i nadać wrażenie swojskości. Aż wreszcie kilkunastkowe wieżowce, zarówno stojące w wolnej przestrzeni, jak i takie, które odgródzone są od reszty płotami i bramkami. Wiele z nich została niemal „wciśnięta” pomiędzy dawną zabudowę, tym samym dzieląc tkankę miejską.

Taki stan rzeczy ma oczywiście swoje odzwierciedlenie w nie mniej zróżnicowanej strukturze społecznej. Trudno znaleźć i wyznaczyć dla Okręgu Chełmińskie jakiś wspólny mianownik w tej kwestii. W starszym budownictwie mieszka jeszcze wielu mieszkańców, którzy są tam „od zawsze”, większość z nich jest już w wieku podeszłym. Choć i tam nie brakuje pasjonatów – przedstawicieli młodego pokolenia, którzy postanowili wyremontować część kamienicy, aby stworzyć w niej swoje miejsce do życia. Z kolei mieszkania w nowoczesnych apartamentowcach oraz wspomniane przeze mnie, nowoczesne wille, to zwykle przestrzenie zamieszkałe przez ludzi zamożnych, często przyprawdzających się z innych części miasta lub pochodzących spoza Torunia.

Dodatkowo, z uwagi na to, że część Okręgu sąsiaduje z obszarami należącymi do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, wielu studentów wynajmuje mieszkania lub pokoje właśnie na obszarze Okręgu Chełmińskie. Tam także znajdują się internaty szkół średnich i technicznych, o których wspominałam w analizach.

W odniesieniu do powyższych rozważań podkreślam, że nie chodziło mi w raporcie o generalizowanie i pobieżne szufladkowanie mieszkańców Okręgu. Chciałam podkreślić zróżnicowanie zarówno przestrzenne jak i społeczne badanego obszaru, dlatego zaznaczam szczegóły dotyczące m.in. zabudowy. Nie należy jednak tych rozważań rozumieć dosłownie i wyciągać pochopnych wniosków, że w blokach z wielkiej płyty mieszkają tylko osoby średniozamożne, a w loftach czy willach tylko osoby zamożne. Chodziło mi tutaj o podkreślenie, że biorąc pod uwagę zróżnicowany standard zabudowy, należy także mieć na uwadze niejednorodną strukturę społeczną mieszkańców.

A to niezwykle ważne w kontekście działania Rady Okręgu, inicjowania aktywności lokalnych i działań na rzecz zmian na terenie Okręgu. Dzieje się tak, ponieważ osoby zamieszkujące tak rozległy i zróżnicowany obszar, a dodatkowo przynależące do różnych grup społecznych, będą miały różne potrzeby, np. jeśli chodzi o uzupełnianie infrastruktury itp. To zdecydowanie utrudnia dojście do porozumienia w przypadku ewentualnych konsultacji i propozycji realizacji projektów.

3. Mikroświaty i enklawy

Okręg Chełmińskie podzielony jest na tzw. mikroświaty-enklawy. Kluczem do ich wytworzenia się okazała się charakterystyka zabudowy, położenie (rozproszenie), odseparowanie naturalną barierą - lasem lub ruchliwą ulicą. Takie podziały wzmacnia także stosowane dla tych enklaw nazewnictwo oraz sposób zagospodarowania przestrzeni, który widocznie odróżnia dany obszar od innego.

Staranne wyłożenie ulic kostką (Wrzosy II, Działki św. Józefa), spójność architektoniczna (ul. Podgórna, kamieniczki przy ul. Żwirki i Wigury,), odgródzenie płotami, bramkami i szlabanami (Osiedle Nowe Torpo, ul. Polna), otoczenie terenem leśnym (Brzezina), spójne nazewnictwo ulic („owocowe” nazwy na Działkach św. Józefa i „techniczne” na Wrzosach II) – to wszystko czynniki wzmacniające poczucie odrębności od innych, a zarazem spójności, swojskości i poczucia „bycia u siebie”.

Takie podziały nie są procesem negatywnym, o ile nie pociągają za sobą konsekwencji doprowadzających do sąsiedzkich konfliktów. Często wzmacniają poczucie przynależności i

tożsamości lokalnej. Jednakże w kontekście działania Rad Okręgu mogą nie być czynnikiem, który sprzyja wspólnym inicjatywom, podejmowanym na rzecz całości. Co po raz kolejny udowadnia, że obszar Okręgu jest zbyt duży.

Trudno tu oczywiście wymagać, aby mieszkańcy poszczególnych mikroświatów wytwarzali w sobie poczucie tożsamości z Okręgiem Chełmińskie, gdyż byłoby to sztuczne. Zwłaszcza, że byłoby to także zaprzeczeniem „lokalności” i „tożsamości lokalnej/osiedlowej”, która nie może przecież odnosić się to tak dużego obszaru, jakim jest Okręg Chełmińskie. Chodzi tu raczej o zmniejszenie obszaru Okręgu, a nie sztuczne generowanie poczucia tożsamości i angażowania się w działania lokalne, które siłą rzeczy, dla wielu mieszkańców lokalnymi nie są. Być może jednak innym, alternatywnym rozwiązaniem byłoby podejmowanie inicjatyw w poszczególnych „mikroświatach”, aby sukcesywnie integrować cały Okręg.

4. Granice

Analiza granicy Okręgu przyniosła wiele ciekawych obserwacji, które rzuciły zupełnie inne światło na całokształt raportu. Okazało się bowiem, że w tym wypadku sztucznie wytworzona granica wcale nie spełnia swojej funkcji: nie oddziela, nie odgradza i nie sprawia, że integracja wewnątrz Okręgu wzmacnia się. To oczywiście pozytywne zjawisko, po raz kolejny potwierdzające, że jakiegokolwiek, najbardziej naturalne podziały, tworzone są samoczynnie, przez mieszkańców.

W przytoczonych przeze mnie wnioskach, dotyczących kategorii granicy nie chodziło o to, aby je podkreślać i aby tym samym wzmacniać już istniejące podziały. Chciałam raczej położyć nacisk na to, że zaproponowane dla Okręgu granice uległy zatarciu się.

Oczywiście mogą one sprzyjać integracji wewnętrznej i wzmacnianiu poczucia lokalności i przynależności, ale w miejscach, gdzie przebiegają naturalnie, jak np. w przypadku opisanych wcześniej enklaw, mikroświatów – gdzie integracja wewnętrzna jest zdecydowanie większa. To po raz kolejny potwierdza, że trudno o aktywizację i integrację osób, zamieszkujących zbyt duży obszar, wyznaczony i ograniczony sztucznymi podziałami.

5. Miejsce-sypialnia

Poza granicami badanego Okręgu znajdują się popularne miejsca i obiekty użyteczności publicznej, w których mieszkańcy Okręgu Chełmińskie spędzają czas wolny, robią zakupy, spotykają się ze znajomymi. Mam tutaj na myśli takie miejsca, jak Stare Miasto, stadion żużlowy, park miejski oraz największe galerie handlowe.

Okręg Chełmińskie przez wielu moich rozmówców definiowany był jako typowe osiedle-sypialnia, do którego wracają późnym wieczorem (po pracy lub szkole, zakupach i zaspokojeniu potrzeb kulturalno-rozrywkowych). Może to również wynikać z niskiej świadomości o ogromnej wartości historycznej zamieszkiwanego obszaru, oraz ze znikomej wiedzy, dotyczącej potencjału, jaki kryje się na jego obszarze. To zapewne nie sprzyja integracji mieszkańców, a tym samym chęciom do zaangażowania się we wspólne działania.

Proponowane rozwiązania

1. Zmodyfikowanie granic Okręgu

Jednym z rozwiązań mogłoby być wyznaczenie nowych granic dla Okręgu Chełmińskie, możliwie jak najbardziej nawiązujących do obszaru części urzędowej Chełmińskie Przedmieście. Jeśli nie będzie takiej możliwości, warto przeprowadzić je tak, aby Okręg był możliwie jak najmniejszy w stosunku do tego, jaki obszar zajmuje obecnie. Może to wpłynąć na zwiększenie aktywności lokalnej, szczególnie na rzecz Okręgu, rozumianego jako całość.

2. Kampanie informacyjne o Radzie Okręgu

Mieszkańcy Okręgu potrzebują kampanii informacyjnych. Uważam, że powinny to być nie tylko kampanie zewnętrzne, ale również prowadzone przy współdziałaniu instytucji, działających na terenie Okręgu. Mam tutaj na myśli parafie, instytucje kultury, biblioteki.

Wiedza o działaniach Rady Okręgu powinna być przekazywana również w szkołach, np. na lekcjach historii, wiedzy o społeczeństwie.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że niska aktywność mieszkańców wiąże się z niewiedzą na temat działania Rady Okręgu. Mam tutaj na myśli informacje, dostarczające wiedzy teoretycznej, ale także przedstawiające efekty już osiągniętych celów i zrealizowanych projektów.

3. Strategia wyboru do Rad Okręgów

Należy zadbać o to, aby członkowie Rady Okręgu nie pochodzili z jednej „enklawy”, ale z różnych. Biorąc pod uwagę specyfikę przestrzenną Okręgu, bardzo dużą rolę powinna tu odgrywać reprezentatywność każdej z „enklaw”. Pozostaje tylko zaplanowanie i przeprowadzenie na tyle skutecznej kampanii informacyjnej o Radzie Okręgu, aby znaleźli się chętni do tego, by do niej należeć.

Ponadto uważam, że warto stworzyć Młodzieżową Radę Okręgu. W takie działania mogłyby się zaangażować szkoły, zarówno podstawowe, jak i średnie. Okręg ma ogromny potencjał do tego, aby aktywizować młodzież.

4. Wzmocnienie roli i znaczenia lokalnych liderów

W Okręgu Chełmińskie zdecydowanie brakuje liderów lokalnych (lub są oni mało widoczni). Mogą to być członkowie Rady Okręgu, ale także inne osoby działające na terenie Okręgu, np. nauczyciele, proboszczowie parafii. Ważne, aby pochodziły one z różnych obszarów Okręgu i z różnych grup społecznych.

Liderzy lokalni powinny być osobami, które chętnie angażują się w działania na rzecz różnych grup, zamieszkujących Okręg. Mogą to być zarówno prowadzący grupy religijne przy parafiach, jak i osoby zajmujące się animacją kultury, dbające o porządek w przestrzeni. Ważne, aby były to osoby, których działania będą miały wydźwięk integrujący. A jednocześnie osoby, które swoją charyzmą przekonają innych do wspólnych działań. To także lokalni reprezentanci i pośrednicy w kontaktach, np. z Radą Okręgu.

5. Angażowanie w działania lokalne

Należy możliwie jak najbardziej angażować mieszkańców poszczególnych „mikroświatów” w działania na rzecz zarówno zamieszkiwanego przez nich mikro-obszaru, jak i następnie stopniowo wdrażać ich w działania na rzecz całego Okręgu. Tu bardzo dużą rolę odegrałby lider-członek Rady Okręgu, pochodzący z takiej właśnie „enklawy”. Należy założyć, że będzie on znał bardzo dobrze specyfikę obszaru i potrzeby mieszkańców, czyli swoje i swoich sąsiadów.

Takie wewnętrzne działania integracyjne na poziomie poszczególnych „mikroświatów” mogłyby stopniowo pobudzić chęć do działania na rzecz całego Okręgu Chełmińskiego, szczególnie w przypadku, gdy niemożliwe byłoby zmniejszenie jego granic.

Podziękowania

Dziękuję wszystkim, którzy poświęcili czas na to, aby pomóc mi w przeprowadzeniu badań. Dane, zebrane od byłych i obecnych członków Rady Okręgu oraz osób działających na terenie Okręgu pozwoliła na uzupełnienie hipotez i dostrzeżenie wielu nowych problemów.

Rozmowy z mieszkańcami, często przypadkowe – które przeradzały się w długie dyskusje - pozwoliły poznać to, co wciąż pozostaje ukryte za systemowymi fasadami i o czym często zapomina się podczas oficjalnych obrad i dyskusji. Dzięki Państwa zaangażowaniu stworzenie niniejszego raportu nabrało zupełnie innego wymiaru. Tak, jak założyłam na początku – nie jest on jedynie zlepkiem niewiele mówiących, poupychanych w tabelki cyfr.

To Ludzie tworzą Okręg Chełmiński. Chciałabym, aby treść raportu stanowiła ich odzwierciedlenie. Aby pokazała, nie tylko to, co chcą zmieniać i z czym mają problemy, ale także to, z czego są dumni i na czym chcą budować swoją, lokalną tożsamość.